

ROSYJSKIE LNG NAD BAŁTYKIEM. ZAGROŻENIE DLA POLSKIEGO GAZOPORTU? [ANALIZA]

Rosyjskie firmy stawiające sobie za cel handel LNG stają się coraz aktywniejsze w regionie Morza Bałtyckiego, co będzie tworzyło presję na rentowność gazoportu w Świnoujściu.

LNG Gorskaja

Rosyjska spółka LNG Gorskaja włącza się w wyścig o klientów szybko rozwijającego się rynku LNG nad Bałtykiem. Już w grudniu br. ma zamiar uruchomić produkcję i sprzedaż gazu skroplonego. Będzie to możliwe dzięki specjalnie przystosowanej jednostce nawodnej o docelowych mocach regazyfikacyjnych 1,9 mld m³ surowca rocznie. Na początku będzie to jednak 656 mln m³. Firma chce rozbudowywać swoje możliwości w kolejnych etapach projektu (2019 i 2021 r.) aż do wartości finalnej, uprzednio podpisując kontrakty, co zweryfikuje zapotrzebowanie. Wydaje się ono natomiast bardzo perspektywiczne.

W marcu spółka-córka LNG Gorskaja o nazwie Aurora podpisała list intencyjny z dyrekcją estońskiego portu Parnu, gdzie powstanie odpowiednia infrastruktura do bunkrowania statków. Udało jej się w marcu zabezpieczyć na ten cel 19 mln euro pozyskanych od brytyjskiego inwestora. Podmiot ma podobne plany wobec niemieckiej Lubeki i łotewskiej Lipawy. Chodzi o budowę sieci niewielkich terminali LNG bunkrujących statki w promieniu ponad 320 km za pomocą specjalnych barek.

Kriogaz

Podobną aktywność jak w przypadku LNG Gorskaja widać u rosyjskiej spółki Kriogaz, będącej częścią grupy Gazprombank. Zajmuje się ona produkcją i sprzedażą LNG w północno-zachodniej części Federacji Rosyjskiej. Podmiot posiada kilka niewielkich fabryk LNG np. w obwodzie kaliningradzkim o mocy regazyfikacyjnej 28 mln m³ surowca rocznie, a także jest zaangażowany w budowę projektu terminalu LNG Wysock (obwód leningradzki) o mocy 910 tys. m³ surowca rocznie.

Kriogaz zawarł niedawno umowę z operatorem promowym Tallink i poszukuje podobnych kontraktów w Niemczech, Polsce (gdzie posiada spółkę zależną) i krajach bałtyckich. Ponadto firma planuje budowę kolejnego zakładu LNG o mocy regazyfikacyjnej 150 tys. m³ surowca rocznie w obwodzie kaliningradzkim.

Co ciekawe według najnowszych doniesień prasowych kupnem Kriogazu jest zainteresowany Novatek.

Zobacz także: [SKANER Energetyka24: Umowy na gaz z Azji szansą dla Polski](#)

Komentarz

Widać wyraźnie, że wzrasta aktywność rosyjskich podmiotów w obszarze LNG nad Morzem Bałtyckim.

W przypadku Kriogazu skala zjawiska jest nieduża jednak na uwagę w tym przypadku zasługują trzy kwestie:

- Pierwszą jest budowa kontaktów biznesowych w Polsce, co będzie można wykorzystać w przypadku wzrostu aktywności rosyjskich podmiotów, którą zapewne nasili liberalizacja rynku gazowego wymuszana przez UE.
- Druga kwestia to niebezpieczeństwo jakie jest związane z nawet niewielką sprzedażą rosyjskiego LNG nad Wisłą. W taki sposób zaopatruje się w paliwo poprzez transport samochodami-cysternami np. 35 autobusów należących do MZA w Warszawie (chodzi o komunikację miejską). Świadczy to o dużej elastyczności cenowej Gazpromu. Tymczasem duże aglomeracje myślą o sukcesywnym rozbudowywaniu taboru komunikacyjnego zasilanego LNG co może w niedalekiej przyszłości rodzić duże problemy np. podczas turbulencji politycznych analogicznych do ubiegłorocznego polsko-rosyjskiego kryzysu przewozowego.
- Trzecia kwestia to potencjalna zmiana właścicielska Kriogazu. Może ona sugerować, że Rosjanie rozpatrują zastąpienie źle kojarzącego się Gazpromu „prywatnym” Novatekiem. Mogłoby to ułatwić penetrację nowych rynków.

W przeciwieństwie do Kriogazu moce, którymi może dysponować LNG Gorskaja w ciągu najbliższych kilku lat dotyczą poważnych wolumenów (prawie 2 mld m³ mocy regazyfikacyjnych rocznie). Ze względu na bliskość geograficzną może to stanowić spory problem dla polskiego terminalu LNG w Świnoujściu. Tym bardziej, że jednym z kluczowych sposobów na poprawę jego efektywności finansowej (podobnie rzecz ma się w przypadku pływającego gazoportu (FSRU) w litewskiej Kłajpedzie) ma być usługa bunkrowania statków, na co bardzo mocno stawiają Rosjanie.



Litewskie FSRU. Fot. Energetyka24

Niewykluczone, że wzrastająca aktywność spółek o rodowodzie rosyjskim w sektorze LNG nad Bałtykiem jest przemyślana. Po niepozornej działalności Kriogazu skutkującej stworzeniem logistyki i kontaktów biznesowych, LNG Gorskaja będzie stanowić kolejny etap wzmacniania obecności w coraz bardziej perspektywnym obszarze. Powodzenie tego przedsięwzięcia wpłynie zapewne na realizację „czekających na lepsze czasy” projektów Gazpromu takich jak:

- Zakup jednostki FSRU o mocy regazyfikacyjnej 2,7 mld m³ surowca rocznie na potrzeby obwodu kaliningradzkiego. Według pierwotnych planów miało to mieć miejsce w czwartym kwartale 2017 r., a łączny koszt przedsięwzięcia wyceniono na 294,7 mln \$.
- Budowa terminalu LNG w regionie leningradzkim o mocy regazyfikacyjnej 13,8 mld m³ surowca rocznie. Partnerem projektu ma być Shell, z którym w 2016 r. rosyjski potentat podpisał list intencyjny. Obecnie brytyjsko-holenderski koncern negocjuje z władzami Rosji ulgi podatkowe. Wiadomo również, że Gazprom odroczył realizację gazoportu do 2022-23 r. o czym informował niedawno Reuters powołując się na prospekt emisyjny euroobligacji giganta. Dotrzymanie nowej daty może być trudne.

W obu powyższych przypadkach interesujący wydaje się model biznesowy wymienionych przedsięwzięć. Gazprom ma zamiar dostarczać gaz dla swoich klientów w ramach umów zawierających zarówno sprzedaż surowca z rurociągów jak i LNG.